

warunek ten bezwzględnie trzeba skreślić. Zaostrożenie to jest zupełnie niepotrzebne. Gdy ktoś służy Polsce 10 lat, to mu się emerytura należy. Nie wiadomo bowiem, jak Skarb Państwa będzie to zdanie interpretował. Przechodzę teraz do ust. 4) art. 2. Tu głównie chodzi o oficerów rezerwy, nie o zawodowych, bo ci mają swoje lata służby zazwyczaj wysłużone. *A ten artykuł pozbawia wojskowych rezerwy podwójnego zaliczenia 4-ech lat wojennych.* (Wicemin. Grodyński: w służbie zaborezej).

Przechodzę do art. 4, dotyczącego pobierania od emerytów opłat. Na podstawie opinii, jakie w międzyczasie tj. od roku przeszłego ze strony zainteresowanych emerytów mnie dochodziły, twierdzą, iż opłaty te uważane są przez emerytów za wielkie obciążenie i uważam, iż nie powinny one być stosowane. Niezrozumiałe przy tym zupełnie jest postanowienie, że opłaty te mają obciążać *tylko tych emerytów, którzy zostali przeniesieni na emeryturę przed lutym 1934 r., i których emeryturę wymierza się w punktach.* Natomiast ci, którzy przeszli na emeryturę później i obliczenie następuje odrazu w złotych, opłat tych nie ponoszą. Jak mnie informowano, w Skarbie, uposażenie tych pierwszych było odrazu obliczone korzystniej. Nie wiem jakie to było obliczenie, ale z tabeli jest widoczne, iż ci pierwsi *otrzymują de facto mniej niż drudzy.* Opłaty te więc, z którymi zresztą, jak wyżej wspominałem, nie zgadzam się, powinny w projekcie obciążać również i tak zw. „złotowców“.

S. Maleszewski stawia wniosek o utrzymanie ust. 1) art. 1 projektu ustawy, który to ustęp uchyla moc obowiązującą przepisów art. 2, 3 i 6 dekretu z dnia 22 listopada 1935 r. oraz art. 5, 6 i 7 z tym, iż termin wejścia w życie ustawy *ma się liczyć od 1 kwietnia 1938 r.* Art. 2, 3 i 4, zawierające zaostrożenie warunków przy doliczaniu 10 lat do czasu służby, ograniczenie w możliwości zarabkowania przez emerytów, nie uwzględnienie korzystniejszego zaliczenia lat służby, oraz postanowienie o opłatach od emerytów proponuję skreślić. Ponieważ skreślenie tych artykułów pociągnęłoby za sobą nieprzewidziane w preliminarzu budżetowym wydatki, proponuję, aby Rząd zrobził użytek z ust. 2) art. 55 Konstytucji.

S. Petrzyński: Najdotkliwsze i najbardziej zadrażniające postanowienie dekretu emerytalnego zostało już uchylone przez wniosek p. sprawozdawcy, przyjęty przez p. Wiceministra Grodyńskiego. Pragnę tylko dodać parę luźnych uwag co do wywodów p. Wiceministra, który motywował swoją zgodę na skreślenie art. 25 względami natury technicznej.

W moim przekonaniu zachodzą tu przede wszystkim względy natury moralnej. Nie uważam, ażeby było wskazane i celowe, by Państwo wtracało się między emeryta szukającego zarobku, a pracodawcę. Nie wiem dlaczego Państwo miałoby brać w obronę interes pracodawcy. Jeżeli chce płacić emerytowi choćby 500 zł, to nie czyni to dla pięknych oczu emeryta, ale dlatego, iż uważa, że praca jego da mu odpowiednie korzyści. Następnie, sądzę, że należy w pracach ustawodawczych unikać tego rodzaju postanowień, któreby pechały ludzi na drogę obejścia ustawy, z motywów szlachetnych. Bo czyż nie jest to motyw szlachetny, jeżeli emeryt troszczy się o lepszy byt swojej rodziny? Powinno się unikać kolizji, pomiędzy obowiązkiem poszanowania ustawy, a obowiązkiem troski o rodzinę.

Jeżeli chodzi o stosunek Pana Ministra Skarbu do wniosku s. Maleszewskiego, to proponowałbym wniosek kompromisowy. Chciałem się zapytać, czy nie znalazło by się pokrycie dla uwzględnienia wniosku s. Maleszewskiego o skreślenie punktu 4, który dotyczy głównie oficerów i podoficerów, mianowicie odbiera im prawo do zaliczenia do emerytury podwójnego czasu lat wojny co wynosi około 10% poborów emerytalnych.

Ja starałem się znaleźć na ten cel pokrycie w budżecie, gdy referowałem część 17 budżetu. Niestety te sumy, które mogłbym zaoszczędzić w tym budżecie, nie wynoszą 4 mil. zł. — są znacznie mniejsze. A więc mój wniosek do punktu 4 art. 2 muszę niestety uzależnić od zgody Pana Wiceministra Grodyńskiego.

Natomiast będę stawiał wniosek i proszę Pana Prezesa o poddanie go pod głosowanie, mianowicie, żeby w art. 4 ust. 5 zwolnić od opłaty nie tylko inwalidów i kawalerów Wirtuti Militari, ale również kawalerów Krzyża Niepodległości z Mieczami. Na ten cel zobowiązuje się znaleźć pokrycie w części 17 budżetu.

Co do art. 4, byłbym za tym, żeby nie stwarzać i nie petyfikować różnic między emerytami „punktowymi“ a „złotowymi“ w następnych pracach ustawo-

dawczych. Dlatego chciałbym się zwrócić z zapytaniem do Pana Ministra, czy nie byłoby możliwe rozszerzenie tej opłaty również na emerytów „złotowych“; mam wrażenie, że wówczas ta cyfra 4% uległa by automatycznie zniesieniu, a równocześnie zostałaby usunięty duży punkt do zadrażnień, gdyż szkodliwym jest dla Państwa stwarzanie grup uprzywilejowanych i nieuprzywilejowanych.

Wiceminister Grodyński: Co do pierwszego wniosku Pana s. Petrzyńskiego, muszę niestety podtrzymać moje oświadczenie w związku z wnioskami Pana s. Maleszewskiego, gdyż na te 4 mil. zł, które by ta reforma powodowała, nie znajduję już absolutnie pokrycia.

Natomiast wniosek Pana s. Petrzyńskiego dotyczący zwolnienia od opłaty również kawalerów Krzyża Niepodległości z Mieczami, akceptuję, podejmując się znaleźć pokrycie w budżecie.

Co do rozszerzenia opłaty na emerytów „złotowych“ — niezależnie od tego co Pan s. Referent podniósł i co potwierdzam, że spowodowałoby to niepożądaną reperkusję na czynnych obecnie urzędników i oficerów — zniesienie o 3% zmniejszyłoby pokrycie 5%, muszę więc wypowiedzieć się przeciwko temu wnioskowi.

Wysoka Komisjo!

Zagadnienie emerytalne było niedawno omawiane na posiedzeniu Wysokiej Komisji w związku z budżetem; było również omawiane na posiedzeniach Komisji Sejmowej. Miałem zaszczyt w imieniu Rządu oświadczyć wówczas, że pragniemy sprawę t. zw. zaliczalności lat służby w b. państwach zaborczych załatwić w zgodzie z problemem równowagi budżetowej i sprawiedliwości wobec emerytów. Nie możemy jednakże stawiać tej kwestii w ten sposób, jak raczył ją postawić pan s. Jagrym Maleszewski.

Nie możemy z jednej strony widzieć — już nie pracodawcę nawet, ale molocha Skarbu Państwa, pożerającego swoje własne dzieci — a z drugiej strony skrzywdzonych. Mnie się zdaje, że mamy wspólny los. Los Skarbu Państwa jest również losem obywateli. Stojąc na straży równowagi budżetu, stoimy zarazem na straży interesów gospodarstwa społecznego. Dla tego nie chciałbym, żebyśmy wprowadzali tego rodzaju momenty, że Skarb Państwa może dać, a nie chce dać, że istnieją pokrzywdzeni i krzywdziciele. Musimy dążyć do stworzenia takiej platformy, żeby te interesy, które są w gruncie rzeczy zgodne, mogły być zgodnie załatwione.

Nadwyżki budżetowe, o których wspominał Pan Jagrym Maleszewski, są wypracowane z największym trudem. Panowie nieraz mieli możność stwierdzić braki, utrudniające funkcjonowanie poszczególnych gałęzi w interesie równowagi budżetowej. Tak samo też proponowałbym, żebyśmy podchodzili do tego zagadnienia.

W zrozumieniu sytuacji, która się wytworzyła z końcem r. 1935, kiedy w gwałtownym poszukiwaniu wyjścia z katastrofalnego położenia Skarbu Państwa musieliśmy sięgnąć do wszystkich źródeł, aby te równowagę można było napowrót stworzyć, został wydany omawiany dekret. *Być może, że w pośpiechu różne rzeczy zostały źle załatwione.* Przyszliśmy to w r. ub. z trybuny sejmowej, kiedy zgodziliśmy się przyjąć „lex Ostafin“.

Mam wrażenie, że możemy znaleźć wyjście, które pozwoli zaspokoić interesy obu stron — jeśli już mamy mówić o stronach — a więc usunąć dyskryminację emerytów z tytułu ich służby w b. państwach zaborczych, dla tego pragnę wyrazić zgodę na propozycję postawioną przez Pana Referenta, w szczególności na wszystkie postanowienia, którymi on zmienia t. zw. lex Ostafin, przy czym chciałbym zaznaczyć, że moje wyjaśnienie dane Panu s. Rostworowskiemu odnosiło się właśnie do postanowień wprowadzonych przez lex Ostafin.

Teraz sytuacja się zmieniła, chciałbym więc z ołówkiem w ręku przedstawić pewne rzeczy.

Koszty wynikające z przywrócenia pełnej zaliczalności służby w państwach zaborczych wyniosą u emerytów, wdów i sierót 10 mil. zł. Do tego dochodzi pełna policzalność t. zw. służby zawodowej, która również w dekrecie z r. 1935 była ograniczona o 25%. To wyniesie 2 miliony zł, stąd mamy cyfrę 12 mil. zł.

To zawierał art. 1 lex Ostafin, Pan s. Pawelec proponuje pójść jeszcze nieco dalej. Zwraca on uwagę na malejącą z dnia na dzień garstkę emerytów państw zaborczych, a dziś w większości wdów i sierót po nich, którzy nie służyli w Państwie Polskim, a na emeryturę poszli, otrzymując 75% i to w szczeblu A. czyli nainizszym. Tu koszt wyrównania wyniesie 500.000 zł. *Wyra-*